Rok IX. Nr. 147 Sosnowiec, czwartek 31 maja 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
...s Redakcji, A...tracji i Dru... Sosnowiec, ...łna 1a ...dakcji ...acji ...4.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Ogólne zestawienie wyników wyborów do samorządów

WARSZAWA, 30. 5. PAT. Ogólne zestawienie wyników wyborów do rad miejskich są następujące. Wybory rozpisane zostały w 345 miastach, w 14 województwach. W 6-ciu miastach, jak to wyjaśniono termin wyborów przełożony został na później. BBWR uzyskało 3.278 mandatów (57 proc.). Liczba ta stanowi mandaty, które przypadły BBWR z list nr. 1, po dokonaniu rozdziału mandatu tych list

Ogólna ilość mandatów zdobytych przez listę nr. 1 jest znacznie wyższa. Listy żydów bezpartyjnych i ortodoksów uzyskały 592 mandaty (10,2 proc.), Stronnictwo Narodowe i bloki stronnictwa narodowego z Ch D. 521 mandatów (9 proc.), sjoniści 504 (8,7 proc.), PPS oraz łączne listy PPS z Bundem 301 mandatów (5,2 proc.), miejscowe listy i bloki żydowskie 234 mand. (4 proc.), Bund 67, str. ludowe 50 mand., Undos 42 mand., Zjedn. chrześcijańsko - społeczne 38, Niemcy 32, skrajna lewica 18, chrz. demokr. 14, PPS dawna frakcja rewolucyjna 13, bezpartyjni (województwo Poznańskie) 9 mandatów, NPR 6, białorusini prorządowi 6, ukraińcy prorządowi 5, niemcy prorządowi 5, starorusini 3, rosjanie 3, dzicy 3, N. S. P. P. 2, chłopskie str. ludowe 1. 2 mandaty są nieobsadzone.

BBWR oraz ugrupowania współdziałające na terenie samorządu rozporządzają 3.973 mandatami, co stanowi około 70 proc. wszystkich mandatów. Bez ugrupowań współdziałających BBWR rozporządza bezwzględną większością w 239 miastach, tj. więcej niż w połowie rad miejskich. Stanowi to 70 proc. ogółu mandatów. Łącznie z ugrupowaniami współdziałającemi ilość miast z bezwzględną większością osiąga około 85 proc.

Prezydent Rzplitej w Krakowie

KRAKÓW, 30. 5. PAT. W dniu dzisiejszym przyjechał do Krakowa prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki. Na dziedzińcu arkadowym Zamku Królewskiego zebrali się przedstawiciele miejscowych władz z wojewodą krakowskim dr. Kwaśniewskim dowódcą korpusu gen. Narbut-Łuczyńskim, dowódca dywizji gen. K. Mond i prezydent miasta dr. Kaplicki.

P. prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej, a następnie przeszedł przed jej frontem. Po przywitaniu się z przedstawicielami władz p. prezydent udał się do swych apartamentów na Zamku Królewskim. Na baszcie zamku wywieszono sztandar prezydenta R. P.

Delegacja związku legjonistów wyjechała na uroczystości do Włoch

WARSZAWA, 30. 5. PAT. Dziś wyjechała do Rzymu na zaproszenie włoskiego stowarzyszenia narodowego ochotników wojennych delegacja związku legjonistów polskich. Delegacja, w skład której wchodzą wiceprezes związku poseł Starzak i dyrektor Dziadosz, sekretarz generalny BBWR. poseł Brzęk-Osiński, poseł dr. Gosiewski, prof. Jastrzebowski, radca Grabiński wyjechała do Rzymu, aby wziąć udział w święcie ochotników włoskich w dniach 2 i 3 czerwca. W dniach tych odbędzie się uroczysty zjazd członków stowarzyszenia zorganizowany z powodu upływu 10-ciu lat od chwili, gdy ochotnicy otrzymali sztandar ochotników lombardzkich z roku 1859.

Punktem kulminacyjnym zjazdu będzie dokonanie przez króla włoskiego i premjera Mussoliniego przeglądu 10 tys. członków stowarzyszenia na Forum Romanum przed ruinami świątyni, wzniesionej na cześć Juljusza Cezara.

Na zjazd zostały zaproszone z zagranicy delegacje tylko dwóch stowarzyszeń, których sztandary są udekorowane odznaką ochotników wojennych włoskich t.j. stowarzyszenie ochotników belgijskich i związek legjonistów polskich.

Wysłannik Roosevelta w Warszawie

WARSZAWA, 30. 5. PAT. Wysłannik prezydenta Roosevelta, badający stosunki gospodarcze w Europie, Childs złożył w dniu dzisiejszym wizytę ministrowi przemysłu i handlu Floyar-Raichmanowi.

Wypalone oczy przy pracy

ŁÓDŹ, 30. 5. Wczoraj na terenie składów chemicznych Samuela Lewinsona wydarzył się okropny wypadek. Trzej robotnicy zatrudnieni byli wyładowaniem i przenoszeniem do magazynów 100-litrowych butli z kwasem siarczanym.

W pewnej chwili 60-letni robotnik Kazimierz Kurczewski upuścił jedną z butli. Rozpryskujący się płyn wypalił mu oczy, poparzył strasznie całą twarz i piersi. Dwaj pomagający mu robotnicy zdołali się w krytycznym momencie odwrócić, tak, że odnieśli tylko poparzenie na karku.

Angielski głos o konkurencji węgla polskiego

LONDYN, 30. 5. PAT. „Financial Times", donosząc o zamierzonym w najbliższym czasie wyjeździe przemysłowców brytyjskich węglowych do Polski celem przeprowadzenia dalszych rokowań w sprawach eksportowych zaznacza, że od chwili wznoszenia tych rokowań konkurencja polska na rynkach węglowych została znacznie zwiększona.

Zdecydowana wola polskiego przemysłu węglowego w kierunku uzyskania nowych rynków zbytu uwidocznia się faktem, że węgiel z polskiego Górnego Śląska został skierowany na Węgry, okrężną drogą morską przez Gdynie do Budapesztu ze względu na to, że tranzyt kolejowy przez Czechosłowację jest zbyt drogi.

Okrężna podróż dokoła Europy wynosząca kilka tysięcy mil miała się okazać tańszą, niż tranzyt przez Czechosłowację.

Zwycięzca spod Czuszimy admirał Togo zmarł

TOKIO, 30. 5. Zmarł tu admirał Togo.

W r. 1904 mianowany został admirałem. Z chwilą wybuchu wojny rosyjsko - japońskiej admirał Togo otrzymał stanowisko dowódcy kombinowanej floty, rozbił pod Czusimą drugą flotę rosyjską, która pod dowództwem admirała Rożdziestwienskiego śpieszyła na odsiecz Portu Artura. Była to bitwa, która rozstrzygnęła o losach wojny rosyjsko - japońskiej. W r. 1905 admirał Togo mianowany został szefem sztabu admiralicji japońskiej. W r. 1907 za zasługi dla cesarstwa otrzymał tytuł hrabiego.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

REDAKTOR „POLONJI“ SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA

WARSZAWA, 30.5. Sąd najwyższy rozważał wczoraj sprawę redaktora odp. katowickiej „Polonji“ oskarżonego o zniesławienie sen. Marjana Sobolewskie fów podawał w „Polonji“ szereg faktgo

Anonimowy autor szeregu artukutów, rzekomo opartych na raportach nieżyjącego administratora i pełnomocnika ks. Pszczyńskiego z których miało wynikać że sen. Sobolewski podjął się interwencji w kierunku zmniejszenia zaległości podatkowych ks. Pszczyńskiego, będąc bezpośrednio zainteresowanym w pomyślnem załatwieniu sprawy Przewód sądowy w pierwszej instancji wykazał bezzasadność tych zarzutów.

Sąd okręgowy skazał oskarżonego na rok więzienia, a sąd apelacyjny ten wyrok zatwierdził.

Sąd najwyższy wczoraj odrzucił skargę kasacyjną obrońcy oskarżonego redaktora, wobec czego wyrok skazujący uprawomocnił się.

TAJEMNICZE ZAMORDOWANIE GAJOWEGO.

BIAŁYSTOK, 30.5. W Kamieniu Koszyrskim zamordowany został w tajemniczych okolicznościach gajowy lasów państwowych w Trojanówce, Kasper Syberyjski.

Wyszedł on zrana do lasu, aby sprawdzić czy nie pasie się tam bydło obce. Około godz. 8 rano usłyszano w domu dwa strzały i w odległości zaledwie pół kilometra od domu w krzakach przy drodze prowadzącej do wsi Nadgruszką znaleziony został Syberyjski z raną postrzałową głowy. Syberyjski był nieprzytomny i dawał słabe oznaki życia. W południe gajowy zmarł nie odzyskując przytomności.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem ustalenia tła przestępstwa i wykrycia morderców.

HARAKIRI BĘDZIE SUROWO KARANE.

TOKJO, 30.5. Rząd japoński wydał ostatnio rozporządzenie, na mocy którego wszelkie próby obywateli Nipponu skrócenia sobie życia zapomocą harakiri, będą karane długoletniem więzieniem. Harakiri uznane zostało za przestępstwo i odtąd nie będą go usprawiedliwiały żadne pobudki ideowej natury. Surowej karze podlegać będzie również wszelkie nakłanianie do tego rodzaju dobrowolnej śmierci.

Przyczyną, która skłoniła rząd do wydania tego rozporządzenia, była wielka liczba samobójstw i usiłowań popełnienia samobójstwa w ciągu ostatnich miesięcy.

W Japonji nie brak ludzi, którzy harakiri uważają za szlachetny środek protestu przeciwko tym lub owym poczynaniom rządu. Są to przez samopoświęcenie zdołają wstrząsnąć opinją publiczną i zmusić rząd do zmiany kierunku polityki. W ostatnich czasach harakiri stało się poprostu epidemją. Stwierdzono, że istniały związki i stowarzyszenia, które pouczały swych członków, jak należy wykonywać ów akt samobójczy.

Straszny strzał piorunu

Wycieczkowicz znaleziony w lesie odzyskał słuch, pamięć i mowę

Rzadko notowany wypadek wydarzył się na terenie powiatu warszawskiego.

Przed trzema dniami w lasach wawerskich jeden z przechodzących tam gospodarzy znalazł w zaroślach siedzącego bezradnie jakiegoś mężczyznę, który na wszelkie pytania nie dawał odpowiedzi. Gospodarz doszedłszy do wniosku, iż ma przed sobą

jakiegoś obłąkanego,

przeprowadził go na posterunek policji w Wawrze. Wygląd nieszczęśliwego był pożałowania godny. Ubranie w strzępach, zwichrzone włosy i nieogolona broda świadczyły, iż przebywał on od szeregu dni w lasach, a wycieńczenie organizmu wskazywało o przebytym łodzie. Pozatem stwierdzono, iż był on głuchoniemy.

Chorego przewieziono do Warszawy i umieszczono w wydziale śledczym powiatu warszawskiego przy ul. Nowy Świat, przyczem wszczęto dochodzenie. Przy pomocy kartki i ołówka usiłowano od tajemniczego mężczyzny wydobyć zeznanie

lub uzyskać jego nazwisko.

Początkowo chory wypisywał jakieś wyrazy, których nie można było odcyfrować, wobec czego postanowiono zaczekać dopóki stan jego zdrowia nie ulegnie polepszeniu. Poddano go badaniu lekarskiemu, które ujawniło na tylnej części ciała wzdłuż kręgosłupa rany od poparzenia. Nie umiano sobie wytłmaczyć tych obrażeń a lekarze stwierdzili niezbicie, iż znaleziony mężczyzna jest głuchoniemym.

Wczoraj w godzinach rannych, ponieważ chory zaczął zdradzać przejawy przytomności, wznowiono badanie i dano mu kartkę i ołówek. Napisał on nazwisko

Gołanowski, urodzony w Ojcowie,

zamieszkały w Toruniu. Połączono się niezwłocznie telefonicznie z Ojcowem i Toruniem i po upływie kilku godzin stwierdzono, iż takiego nie znano tam.

Policja powzięła przypuszczenie, iż rzekomy Golanowski może być przestępcą, symulującym kalectwo. Osadzono go ponownie w areszcie. Późnym wieczorem wczoraj rzekomy kaleka przypuszczalnie pod wpływem wstrząsu nerwowego, spowodowanego zetknięciem się z notorycznemi przestępcami przebywającemi również w areszcie

odzyskał niespodziewanie pełną świadomość a zarazem i mowę.

Wówczas nastąpiło rewelacyjne wyjaśnienie tajemniczej sprawy. Okazało się, iż jest to 39-letni biuralista Zygmunt Jędraczek, zamieszkały w Rembertowie pod Warszawą. Przed 6 dniami Jędraczek wybrał się na wycieczkę w okolicę Wawra. Gdy był w lesie zaskoczyła go burza, wobec czego skrył pod drzewo to uderzył piorun, przyczem poparzył dotkliwie kryjącego się pod nim wycieczkowicza. Pod wpływem kontuzji i poparzenia Jędraszek

utracił mowę, słuch i pamięć.

Po wyjaśnieniach tych jeszcze dziś zrana bohatera niezwykłej przygody zwolniono. Po przeżyciach tych i wskutek osłabienia organizmu będzie musiał poddać się dłuższej kuracji.

CZY LIKWIDACJA NPR NA ŚLĄSKU?

KATOWICE, 30.5. Do głównego komitetu wykonawczego narodowej partji robotniczej w Toruniu, wystosował senator śląski Michał Grajek pismo, w którem donosi, że stoi na stanowisku rzeczowej współpracy z rządem polskim w myśl naczelnych uchwał Zjednoczenia zawodowego polskiego i wobec tego nie może należeć do stronnictwa politycznego które reprezentuje bezpłodną krytykę rządu polskiego i dlatego ze stronnictwa tego występuje.

Równocześnie składa godność wiceprezesa wojewódzkiego zarządu NPR. na Śląsku. Ten stanowczy definitywny krok sen. Grajka wywołał olbrzymią sensację na terenie G. Śląska. Jak wiadomo, sen. Michał Grajek był dotychczas filarem i podporą NPR.

Widząc bezcelową antyrządową politykę, streszczającą się wyłącznie tylko w negacji opuścił szeregi N. P. R., co na terenie G. Śląska jest jednoczesne z likwidacją tej partji.

KOLEJ JAKO PRZEDSIĘBIORCA AUTOBUSOWY.

WARSZAWA, 30.5. Na ostatniem posiedzeniu rada ministrów obradowała nad projektem utworzenia biura komunikacji samochodowej PKP. jako specjalnego urzędu przedsiębiorstwa PKP. Wypowiadając się zasadniczo za tym projektem, rada ministrów postanowiła narazie utworzyć z dniem 1 czerwca br. referat komunikacji samochodowej w departamencie ruchu kolejowego ministerjum komunikacji. Utworzenie tego referatu wiąże się z zamierzeniami min. komunikacji przejęcia w drodze koncesji z prawem wyłączności konkurencyjnych linij autobusowych do wyłącznej eksploatacji przez PKP.

Niezwykły skandal w Warszawie

Jak ks. Czartoryska za 40.000 zł. kupiła bezwartościowe szkiełka

WARSZAWA, 30. 5. Do władz prokuratorskich wpłynęło doniesienie na tle niezwykłego skandalu.

Oto księżna Cecylja Radziwiłłowa nosiła klejnoty, które okazały się bezwartościowemi falsyfikatami zwykłemi szkiełkami. Nastąpiło to na skutek afery, o której dokonanie oskarża księżna swego b. administratora p. Dobraszyckiego.

Swego czasu, jak głosi skarga księżnej, administrator zaproponował księżnie intratną transakcję brylantami. Według zapewnień administratora nadarzała się okazja do nabycia po niebywale niskiej cenie wartościowych brylantów stanowiących kolekcję rodzinnych klejnotów ks. Sanguszków.

P. Dobraszycki opowiadał księżnie, że klejnoty znajdują się w rękach krewnego ks. Sanguszków, Jana Zalewskiego, który zmuszony sytuacją, chce je spieniężyć. Sama historja brylantów była bardzo interesująca. Podczas wojny zakopano je wraz z innemi klejnotami w majątku Sanguszków w Sławucie.

Po wojnie majątek ten znalazł się za czerwonym kordonem. Jeden z książąt nie zważając na niebezpieczeństwo, w przebraniu przekroczył granicę i wykopał ukryte skarby. Klejnoty podzielono między członków rodziny, tak, że część ich miała się znaleźć w rękach Zalewskiego. Usłyszawszy opowieści o klejnotach, księżna zainteresowała się bliżej brylantami.

Cena wynosiła 40.000 zł. i wydawała się bardzo niska. Jednakowoż księżna poleciła p. Dobroszyckiemu zwrócić się do jubilera o opinję. P. Dobroszycki po kilku dniach zapewnił, że jubiler uznał brylanty jako czystej wody.

Wskutek tego księżna brylanty kupiła. Po pewnym czasie p. Dobraszycki ustąpił z zajmowanej posady. Księżna przeglądając któregoś dnia swe klejnoty, zwróciła uwagę na nabyte brylanty, które wydały się jej niewyraźne. Zwróciła się tedy sama do jubilera, który stwierdził, że są to bezwartościowe szkiełka.

P. Dobraszycki tłumaczy się, że brylanty były prawdziwe, lecz Zalewski przed wręczeniem księżnej zamienił je na imitacje. Zalewski jednak ze swej strony obwinia Dobroszyckiego, że to on zamienił brylanty. Zagadkę tę stara się wyjaśnić urząd prokuratorski.

Człowiek w koszu i tajemnica wagonu kolejowego

LONDYN. 30.5. Oryginalna rozprawa toczyła się w Londynie w sprawie tajemniczych a ustawicznych kradzieży przesyłek oraz listów na linji Londyn-Fishguard. Przez długi czas nie można było wyśledzić sprawców notorycznych kradzieży, które pociągały poważne straty, gdyż niejednokrotnie łupem złodziei padały listy pieniężne.

I oto okazało się, że pomysłowi złodzieje londyńscy wynaleźli nowy sposób. Oto do wozu bagażowego wstawiali oni kufer lub kosz, nadany do jakiejś pośredniej stacji a w tym kufrze zamykano spryciarza, który w chwili, kiedy pociąg był w ruchu, obchodził wóz i rabował spokojnie co mu wpadło pod rękę Na odpowiedniej stacji wyładowywano kosz lub kufer razem z „żywym bagażem“.

Ten złodziejski trick został odkryty po pół roku praktyki, która naraziła kolej na poważne straty.

Aresztowanie bestjalskiego zbója

Napad na dziewczynę i krwawa walka posterunkowego z „upiorem“

WARSZAWA, 30.5. We Włocławku pojawił się nowy „upiór“, który napadł na Stanisławę Grabską i rozciął jej brzuch nożem. Na krzyk napadniętej nadbiegł posterunkowy Jachimecki lecz napastnik zasypał go strzałami. Policjant wystrzelił z karabinu, raniąc napastnika w nogę i w ten sposób zdołał go ubezwładnić. Jak się okazało, napastnikiem był mieszkaniec Włocławka Gustaw Szuber. Przewieziono go do szpitala, gdzie ustawiono przy łóżku posterunek policyjny.

Boże Ciało.

Idzie idzie! Bóg prawdziwy!
Idzie Sędzia sprawiedliwy;
Stanąwszy pięknym kołem
Uderzmy wszyscy czołem!

Chodźko (Domek mojego dziadka).

Gdzie jest poezja, tam jest prawda i życie. A któż odmówi wysokiej poetyczności procesji Bożego Ciała? Ten tryumfalny pochód Boga przez miasta i wioski: te kaplice-altany w których Bóg zatrzymuje się, jakby dla udzielenia posłuchania tysiącznym prośbom, wieńczonych natychmiastowem błogosławieństwem; te wreszcie śpiewy wspaniałe, wonne obłoki kadzideł i kwiaty sypane Bogu pod stopy, wszystko to składa się na całość poezji i artyzmu.

Spowszechniała już nam ta uroczystość doroczna. Wyobraźmy sobie jednak, jaki to entuzjuzm musiał ludzi porywać, w one wieki gorącej wiary, kiedy to jedyna w swoim rodzaju procesja była jeszcze nowością. Albo, jaki zachwyt ogarniałby człowieka, któryby po raz pierwszy ujrzał niespodzianie ten korowód, i gdyby mu wyjaśniono, że ci ludzie, zwani chrześcijanami, mają Boga wśród siebie, że ten Bóg raz do roku opuszcza swoje pałace, aby uczynić przegląd ludzkich siedzib i ubłogosławić ludzkie prace a trudy!

Ktoś powiedział, że Bóg jest najpopularniejszą Istotą. I jeżeli to zdanie wogóle jest trafnem i prawdziwem, to nabywa ono szczególnej realności w procesji Bożego Ciała. Ani marzyli o czemś podobnem Wergile i Horacowie. I rzecz niepojęta doprawdy, że nie znalazł się jeszcze chrześcijański poeta, któryby cały ten pomysł i czyn poetyczny Kościoła wcielił w mistrzowskie słowo. Są poeci, którzy nie tają się z obawą, iż gdyby zrzekli się erotyzmu, jakim zaprawiają swoje utwory, a stali się „religiantami“, straciliby polot. Wyznanie to smutne, lecz prawdziwe niestety Opadłyby im skrzydła naprawdę, lub ich uczucia religijne, są martwe lub powierzchowne, gdy miłość odczuwają oni aż nadto żywo. Ze jednak choćby w samych tylko obrzędach, uwypuklujących wiarę, są złotodajne żyły poezji, tego dowodem jednym z wielu jest nietylko uroczystość Bożego Ciała, ale i jej historja. Jak opiewa legenda, pewna zakonnica z Lowaninm (w. XIII) imieniem Juljanna, widywała we śnie jaśniejący księżyc, z jednego brzegu nieco zaciemniony. Modląc się do Boga o wyjaśnienie tego snu, powawiającego się kilkakrotnie, otrzymała natchnienie, że ten księżyc to Najświętszy Sakrament, a jego przyćmienie wyobraża brak osobnego święta na cześć Eucharystji. Zainteresowali się tem miejscowi dostojnicy duchowni i po upływie pewnego czasu, a zwalczeniu oporu niechętnych tej nowości, zaprowadził uroczystość Bożego Ciała na terytorjum swojej legacji kardynał Hugo (1252 r.) Następnie, gdy za zrządzeniem Bożem, jeden z prałatów z Lowanium został wybrany na papieża, tenże, wstąpiwszy na tron Piotrowy, pod imieniem Urbana IV wydał bullę mocą której rozciągnął uroczystość Bożego Ciała na cały kościół. Wprawdzie papież ten wkrótce umarł, a bulla pozostała bez praktycznego rezultatu Odnowił ją wszakże w r. 1311 Klemens V, i odtąd świat katolicki pozyskał nowy klejnot w koronie swoich uroczystości.

Lecz oto, co jest z tego wszystkiego najciekawsze i najpiękniejsze. Urban IV polecił dwom największym genjuszom ówczesnym śś Bonawenturze i Tomaszowi z Akwinu, ułożenie brewiarzowego officium, na nowe święto. Stanęli na termin dwaj współzawodnicy przed papieżem z rękopisami w ręku. Zaczął czytać św. Tomasz. A w miarę, jak wypowiadał swój utwór, jak odczytywał wszystkie jego części misternie dopasowane do siebie, jak wreszcie wygłaszał przecudne hymny „Pangeligua“, „Lauda Sion“ i „Sacris solemniis“ — w miarę tego rosło i wzbierało uwielbienie dla twórcy w duszy jego zapaśnika. Aż potoki łez popłynęły z oczu św. Bonawentury, a pod jego suknią zakonną dał się słyszeć szelest targanego papieru, którego strzępki spadły na posadzkę. Gdy więc wezwał go Urban IV z kolei do odczytania własnej kompozycji, upadłszy papieżowi do nóg, zawołał: „Ojcze Święty! gdym słuchał brata Tomasza, zdawało mi się, iż świętokradztwo popełnię, jeżeli ośmielę się przedstawić swoje niedołężne dzieło, wobec skończonej piękności natchnionego utworu mojego zwycięscy. Oto co z mojej pracy pozostało“. I tu wskazał na podłogę, usłaną drobnym papierem...

Taki jest rodowód święta Bożego Ciała. Jest ono wspaniałą publiczną manifestacją naszej wiary w Eucharystycznego Boga; tem uroczystem zaznaczeniem, iż ów Bóg utajony w białej tafelce chleba jest Panem przyrody, a ona Jego świątynią; i nakoniec, tym jakby żywym religijnym obrazem, w ramy wiosny oprawnym.

Procesja Bożego Ciała — to publiczne wyznanie wiary. Dziś, gdy w świecie szerzy się bezbożność i walka z kościołem, my katolicy winniśmy dołożyć wszelkich starań, aby publicznie manifestować naszą wiarę i protestować przeciwko bezbożnictwu.

W roku bieżącym obchodzimy Wielki Jubileusz, 1900-lecia ustanowienia Najśw. Sakramentu. W tym zatem roku świętym starajmy się, aby ta procesja Bożego Ciała wypadła u nas jaknajwspanialej. Aby nas zachęcić do udziału w procesjach z Najśw. Sakramentem. Ojciec Św. udzielił odpustu zupełnego tym wszystkim, którzy biorą udział w procesjach. Aby jednak tego odpustu dostąpić, trzeba iść z procesją i śpiewać lub przynajmniej modlić się. Tymczasem u nas wielu nie bierze wcale udziału w procesji, bo idą na procesję po to tylko, aby się pogapić, często nawet zamiast oddać cześć Panu Jezusowi, jeszcze Go znieważają, bo idąc za procesją, rozmawiają, śmieją się i dają publiczne zgorszenie.

Okażmy się ludźmi wierzącymi i kulturalnymi, bierzmy udział w procesjach tak, jak to na dobrych katolików przystoi.

Ks. I. Jankowski.

* * *

UROCZYSTA PROCESJA W BOŻE CIAŁO W SOSNOWCU.

Doroczna procesja parafjalna wyruszy z kościoła do ołtarzy ulicami: Mościckiego, Sienkiewicza, Piłsudsikego, 3 Maja. Małachowskiego i Mościckiego.

Uprasza się gorąco wszystikch parafjan, by ulicami wyżej wymienionemi się zaopiekowali, dekorując okna i balkony, paląc świece i strojąc, o ile tylko można, domy zielenią.

Procesja ustawiona będzie w następującym porządku: za krzyżem krucjata Eucharystyczna, SMPM. i Z. organizacje, Sodalicja Marjańska Pań, Bractwa z chorągwiami i feretronami, Dziewczynki w bieli, które przystąpiły do I Komunji św. w tym roku (chłopcy pójdą z krucjatą lub z kołem ministrantów jeżeli doń należą) Ministranci oraz dziewczynki, sypiące kwiaty.

Za baldachimem kroczyć będzie w szeregach i ze sztandarem Stow. mężów katolickich i stow. niewiast katolickich.

Wszystkich prosi się o zachowanie niniejszego porządku w czasie procesji.

Wydalenie robotników polskich z Francji a eksport naszego węgla do Francji.

W najbliższym czasie ma być zwolnionych we Francji około 3000 górników polskich. Dotychczas opuściło Francję 2500 robotników polskich, udając się do różnych ośrodków Polski.

Komitet kopalń francuskich wskazuje, że do pogorszenia sytuacji górnictwa francuskiego, a więc i górników polskich, przyczynia się przywóz węgla polskiego do Francji.

Jak jednak wskazują organizacje wychodźtwa polskiego we Francji, przywóz naszego węgla bynajmniej nie wpływa na pogorszenie sytuacji w górnictwie francuskiem Tak naprz. w roku ubiegłym przywieziono do Francji węgla polskiego 723 tys. tonn, co wynosi zaledwie 2,5 proc. ogólnego przywozu do Francji.

Jako objaw charakterystyczny należy zanotować, że niektóre pisma francuskie stwierdzają, że rozgoryczenie zwalnianych robotników polskich jest słuszne i że należy ubolewać, że górnictwo francuskie pozbywa się najlepszego robotnika, jakim rozporządza.

Tworzenie obozów przysposobienia przemysłowego w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Ministerjum przemysłu i handlu przystępuje do zorganizowania w zakładach przemysłowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego praktyk wakacyjnych akademików i uczniów średnich szkół technicznych, którzy będą przebywać w obozach. Obozy te zaczną się 1 lipca i będą trwały przez 2 miesiące.

Zgodnie z instrukcją ministerjum powołana została do życia w Sosnowcu rejonowa komisja organizacyjna, której zadaniem jest szczegółowe opracowanie warunków technicznych i finansowych tych obozów.

Obecnie komisja ta zajmuje się ustaleniem, jakie fundusze dla zorganizowania obozów można uzyskać, jakie zakłady i ile miejsc oddadzą dla praktykantów oraz w jakiej miejscowości Zagłębia da się urządzić jeden względnie kilka obozów.

Finanse na utrzymanie obozów, w myśl instrukcji ministerjum przemysłu i handlu, mają być osiągnięte od przemysłu lokalnego na skutek przelewu na rachunek „obozów przysposobiena wojskowego“ sum, które w roku bieżącym przemysł zamierza w okresie wakacyjnym wypłacić praktykantom.

WŁADYSŁAW MAZUR
Przewodniczący rady szkolnej.

CIĘŻKI STAN SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO W SOSNOWCU

Nowej radzie miejskiej pod rozwagę

Szkolnictwo powszechne w Sosnowcu pod względem budynków stoi bardzo źle. W niektórych szkołach warunki higjeniczne są okropne, a prawie niema szkoły, gdzie nauka nie odbywałaby się na dwie albo trzy zmiany.

W bieżącym roku szkolnym w 20 szkołach uczęszcza 15.388 dzieci i młodzież ta mieści się w 196 salach.

Licząc normalnie na 1 klasę 60 dzieci (okres kryzysowy), to w tej chwili w Sosnowcu potrzeba 250 sal wykładowych, czyli w tej chwili brakuje 60 sal szkolnych. Według wpisów na rok szkolny 1934/35 przybywa 2500 dzieci, a ubywa młodzieży z klas 7-ych — 1000; różnica w przypływie 1500 dzieci, czyli nowych sal szkolnych potrzeba 25; razem więc brakuje na nowy rok szkolny 85 sal szkolnych. Licząc na 1 szkołę powszechną 7 klasową po 13 sal, to brakuje w tej chwili 6 budynków szkolnych.

Miasto posiada 20 szkół 7-klasowych powszechnych, 260 nauczycieli przy 15.388 dzieciach. W roku szkolnym 1934/35 posiadać będzie 16 888 dzieci.

Na 20 szkół 7-o klasowych powszechnych jest tylko 5 własnych budynków a 15 budynków dzierżawionych.

Szkoła	Nr.	1	ulica	Grabowa	685	dzieci,	budynek	dzierżawiony
„	„	3	„	Żytnia	651	„	„	własny
„	„	4	„	Mościckiego	1143	„	„	„
„	„	6	„	Wawel	1180	„	„	„
„	„	7	„	Żytnia	1317	„	„	„
„	„	8	„	Ostrogórska	849	„	żydowskich	dzierżawiony
„	„	9	„	Dietlowska	706	„	budynek	dzierżawiony
„	„	10	„	Środula	1064	„	„	własny
„	„	11	„	Modrzejów	617	„	„	dzierżawiony
„	„	12	„	Milowice	363	„	„	„
„	„	13	„	Deblińska	618	„	żydowskich	„
„	„	14	„	Podjazdowa	556	„	budynek	„
„	„	15	„	Nowopogońska	445	„	„	„
„	„	16	„	Kamienna	677	„	„	„
„	„	17	„	Szkolna- Renard	1095	„	„	„
„	„	18	„	Dębowa	886	„	„	„
„	„	19	„	Nowa	704	„	„	„
„	„	20	„	Piłsudskiego	602	„	„	„
„	„	21	„	Ostrogórska	814	„	żydowskich	„
„	„	22	„	Okrzei	418	„	budynek	„

Szkoły Nr. 2 i 5 są nieczynne, z powodu braku lokalu.

Miasto płaci za dzierżawę tych wszystkich budynków szkolnych rocznie 121.750 zł.

Niema nadziei, by miasto młode, z ogromnemi potrzebami bez własnego majątku, mogło sumami budżetowemi z podatków obywateli zaspokoić dzisiejsze potrzeby szkolne. Jest to ponad siły miasta.

Społeczeństwo musi sobie zdać sprawę, że taki stan dalej trwać nie może, że muszą się znaleźć sposoby współpracy wszystkich obywateli z radą miejską, z zarządem miasta i radą szkolną, aby doprowadzić szkolnictwo nasze do normalnego życia, wyprowadzić szkoły z wegetacji, bo dzisiejszy stan odbija się sromotnie przedewszystkiem na dziatwie szkolnej, która w złych warunkach bytowania, nie może się normalnie rozwijać.

Jeżeli spojrzymy na sprawę rozwoju szkolnictwa powszechnego w Sosnowcu, z punktu historycznego, to to, co dotąd zrobiono dla szkół, jest wysiłkiem ogromnym, prawie ponad siły i to należycie ocenić należy, że miasto starało się tak, aby bezwzględnie wszystkie dzieci mogły się uczyć. Ale przecież na tem nie koniec. Skoro dawne rady stworzyły zrąb pracy szkolnej, obecna rada musi już stworzyć tym dzieciom nowe i lepsze warunki nauki.

Przed nową radą miejską stoi 5-letni okres szkolny. Rada szkolna miejska musi w szczegółach wypracować na okres 10-letni rządów jednego prezydenta a dwie kadencje rady miejskiej, plan rozbudowy szkolnictwa powszechnego. Plan ten rozdzielić trzeba na dwa okresy: 1) szkoły najpilniejsze, 2) szkoły mniej pilne.

Gdybyśmy jednak chcieli oprzeć politykę szkolną tylko na siłach rady miejskiej, to w obecnych warunkach kryzysowych, niema nadziei, aby plan rozbudowy szkół mógł się zrealizować, nawet w okresie 10-letnim.

Współczynniki, które winny dopomóc do budowy szkół powszechnych w Sosnowcu

KOŁA RODZICIELSKIE.

Przy każdej szkole powszechnej istnieje z urzędu opieka szkolna i powołany przez radę szkolną opiekun główny.

Tymczasowa ustawa o szkolnictwie powszechnem rady regencyjnej z dnia 1.X 1917 r., zatwierdzona przez sejm ustawodawczy, określiła prawa i obowiązki **opieki szkolnej.** Gdybyśmy się w tę ustawę wczytali, to przekonamy się, że opieka szkolna ma bardzo rozległy zakres działania na terenie swego środowiska i w odniesieniu do swej szkoły, jest tem samem, co ministerjum dla całej Polski. Zależy przeto od przewodniczącego czyli opiekuna głównego rozwój danej szkoły. Poza opiekunem w każdej szkole jest koło opieki rodzicielskiej, a najświeższa komórka — poszczególne patronaty klasowe.

Opieka szkolna, koła rodzicielskie, patronaty klasowe, grono nauczycielskie są poważnym elementem i gdyby scalić wysiłek tych wszystkich komórek, to zapewne mogłaby samorzutnie powstać niejedna szkoła powszechna o własnych siłach, drogą składek i dobrowolnej robocizny.

TOWARZYSTWO POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Istniejące na terenie całego państwa towarzystwo popierania budowy szkół powszechnych gromadzi fundusze groszowe. Już w pierwszym roku istnienia towarzystwo zebrało w całem państwie na rozbudowę szkół powszechnych około 3 miljony złotych.

Akcja popierania budowy szkół powszechnych spoczywa w ręku inspektora szkolnego. Jestem głęboko przekonany. że gdyby inspektor szkolny widział dobrą wolę ze strony kół rodzicielskich, gdyby te koła pomyślały o kupnie własnych placów, zgromadzeniu materjałów, gdyby rozpoczęły budowę szkół funduszami społecznemi, to zapewne każdej takiej szkole, będącej w rozbudowie postarałby się inspektor szkolny o dotacje z funduszów towarzystwa.

FUNDUSZ PRACY.

Trzeciem źródłem pomocy przy społecznej budowie szkół jest fundusz pracy. Jeżeli którykolwiek ośrodek zainteresowany, będzie budował szkołę o własnych siłach, wówczas może czynić starania o długoterminową pożyczkę na budowę szkoły. Fundusz pracy zna tak dokładnie potrzeby Zagłębia Dąbrowskiego, że w tych wypadkach nie będzie głuchy i ogólnemu wysiłkowi społecznemu przyjdzie z pomocą, a tutaj już wystąpi rada miejska z poparciem.

DZIECI.

Zadaniem szkoły będzie w tym momencie, gdy już rodzice sami przystąpią do budowy szkoły, aby zainteresować tem poważnem zagadnieniem same dzieci i dzieci przyczynić się muszą do budowy szkoły. Włożą one w to dużo pracy i trudu, ale własną pracą, drobnemi kwotami przyczynić się mogą do poważnego dzieła. Praca dzieci w tym kierunku polegać będzie na urządzaniu poranków, wieczornic, koncertów, chórów i niechby się z tych imprez w ciągu 2—3 lat uzbierało bodaj 500 zł., to w każdym razie trud dzieci będzie sowicie opłacony, a będzie to także czynnikiem wychowawczym młodego przyszłego obywatela. Dzieci budując szkołę. budują przyszłą nową Polskę.

RADA MIEJSKA.

Ostatnim czynnikiem kierowniczym i nadzorczym jest rada miejska. Rada miejska dostarczy bezpłatnie przez wydział budowlany magistratu planów, rada miejska będzie doradcą i kierownikiem budowy, a także przyczyni się funduszami do wykończenia budynków szkolnych.

Jeżeli zważymy, że rocznie płaci się około 122.000 zł. za dzierżawę budynków szkolnych, to w interesie miasta leży, aby skupić wszystkie siły i doprowadzić plan rozbudowy szkolnictwa powszechnego w Sosnowcu do zrealizowania.

Zwolnione budynki dzierżawione na szkoły (15 gmachów) zajmą lokatorzy, co także pomniejszy głód mieszkaniowy w mieście.

MOTORY AKCJI SZKOLNEJ.

Jako główny i podstawowy motor w akcji budowy szkół powszechnych na terenie miasta jest kierownik szkoły i głośny opiekun. Apeluję do tych ludzi dobrej woli, aby dołożyli wszystkich starań i wysiłków w celu realizacji w interesie dobra szkoły polskiej, szkoły powszechnej miasta i państwa.

Naturalnie, że sprawa budowy szkół powszechnych, w mieście nie da się naprędce zrealizować. Gdyby społeczeń. zaczęło działać, gdyby każdy ośrodek szkoły wziął się mocno do pracy, to mam głębokie przekonanie że w ciągu lat 3 powstałby szereg szkół Społeczeństwo musi wyjść ze stanu biernego; nikt nie może twierdzić; co mnie obchodzi dziecko polskie.

Sytuacja jest taka, że społeczeństwo które Polskę odbudowało niema chwili wypoczynku. Polskę budować się musi, każdy na swoim odcinku przez trud i znój dla przyszłych pokoleń. Jesteśmy pokoleniem, które musi się wyprzeć swego jak, by przyszłość była lepsza. Do niepodległości dążyliśmy przez powstanie Kościuszkowskie, wojnę Napoleońską, rok 1831, 1863, 1905, 1914 i 1920. Ile to ofiar pochłonęła ta walka o uzyskanie niepodległości. Skoro teraz zrodziła się nowa idea mocarstwowa, idea rozbudowy państwa polskiego skoro temu pokoleniu przypada w udziale walka z kryzysem i wydobycie z niewoli gospodarczej kraju, to na tem pokoleniu ciąży dalsza niezmordowana, niestrudzona praca o dobro tego co mamy najgroższe, to jest o dobro dziecka polskego. Pesymizm, bezwład, błędne drogi, muszą zniknąć. Przyci muszą się znaleźć w lepszych waszli władcy Polski, dzisiejsze dzierunkach. To jest nasza święta powinność.

Jak budować szkoły?

Nie stać nas na budynki monumentalne, któreby kosztowały setki tysięcy złotych. Budujmy szkoły barakowe, fundamenty z kamienia, partery z cegły a piętra z drzewa, lub pruskiego muru. Kraków ma kilka szkół barakowych i stoją one po 40 lat. Poznań ma dwupiętrowe szkoły z pruskiego muru, nawet szkoły średnie. W Zakopanem przy ul. Nowotarskiej jest bliźniacza szkoła o 16 salach piętrowa, wybudowana z drzewa. W szkołach takich kształciły się przez szereg lat pokolenia i dobrze było. Wedle stawu groble sypią. Szkoły drewniane są zdrowe i tanie Drewniane szkoły względnie kombinowane winny kosztować 70.000 do 100.000 zł. Taką sumę może zdobyć każde koło rodzicielskie Aby zrealizować projekt koło musi się przekształcić na stowarzyszenia statutowe prawnie działające, podobnie jak się to dzieje przy rozbudowie szkół średnich

Przyszła rada miejska i rada szkolna podejmię zapewne inicjatywe w tym kierunku. Ich zadaniem będzie we wszystkich zainteresowanych ośrodkach odbyć naradę z kołami rodzicielskiemi i innymi czynnikami, by nareszcie ruszyć z miejsca

Pamiętajmy o jednem, że w ciągu 10 lat miasto za dzierżawę budynków zapłaci 1.200.000 zł, to jest grosz wyrzucony na marne, za to można wybudować 12 szkół, a przy współpracy rodziców można postawić wszystkie budynki w Sosnowcu. W ten sposób powiększy się też majątek miasta. To co zaniedbał zaborca, społeczeństwo musi nadrobić własnym wysiłkiem.

KRONIKA

Maj 31 Czwartek	Dziś: Boże Ciało Jutro: Nikodema męczen. Wschód słońca: 3.21 Zachód słońca: 19.23

WARSZAWA

Czwartek, 31 maja.
7.00 Sygn. cz. 7.25. Muzyka. 7.35 Dz. por. 7.40. D. c. muz. 7.55. Chwilka gospod. dom. 11.40 Codz. Przegl. Pr. Polsk. 11.50 Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10. Kom. meteor 12.15. Poranek muz. 14.00. Feljeton wiejski 14.15 Pieśni majowe. 14.30. Płyty. 15.00. Organizacja gospodarstw. 15.20 Koncert ze Lwowa. 16.00. Słuch. dla dzieci 16.30 Tr. meczu piłkarskiego. 16.45 Kwadrans lit. 17.00. Na Helu. 17.15 Muzyka ludowa 18.00. Słuchowisko Numer idzie. 18.40. Tr. meczu piłkarskiego. 18.50 Piosenki w wyk. chóru Juranda. 19.10 Pr. na dz. nast. 19.15. Rozmaitości. 19.30 Płyty. 19.45. Przegl. teatralny. 19.50. Myśli wybrane. 19.52. Muzyka lekka. 20.50 Dz. wiecz. 21.00. Tr. z Gdyni. 21.02. Precz, precz smutek wszelki. 21.17 Koncert popul. 22.00. Skrzynka poczt. 22.15. Kom. sport. 22.25. Muz. tan. 22.45. Odczyt w jęz. ang. 23.00. Kom. meteor. i kom polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 31 maja.
7.00 Aud. por. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50 Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.10 Tr z Warsz. 14.15. Pieśni majowe. 14.30. Boże Ciało 14.45. Płyty 15.20. Koncert ze Lwowa. 16.00. Słuch. dla dzieci. 16.30 Płyty. 16.45 Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości 19.10. Felj. sport. 19.25. Płyty. 19.50. Tr z Warsz. 21.00 Tr. z Gdyni 21.02. Tr. z Warsz 22.00. Płyty. 22.15. Kom. sport. 22.25 Kom. sport. 22.30. Tr. z Warsz.

——o0o——

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Czwartek, dnia 31 bm. o godz. 16.15 „Żołnierz królowej Madagaskaru“ po cenach najniższych.

Czwartek dnia 31 bm. o godz. 20.15 „Mademoiselle“ po cenach najniższych

Piątek, dn. 1 czerwca o godz. 20.15 „Mademoiselle“ po cenach najniższych

——o0o——

MIANOWANIE DYREKTORA I WICEDYREKTORA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

Dekretem ministra opieki społecznej — dyrektorem ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu mianowany został **poseł dr. Gosiewski,** wicedyrektorem — **p. Roman Cholewicki,** który obejmuje urzędowanie w dniu 1 czerwca.

——o0o——

— **Wystawa obrazów.** Z okazji tygodnia eucharystycznego, artyści malarze Zagłębia Dąbrowskiego urządzają wystawę obrazów w Dąbrowie.

Zgłoszenia do dnia 4 czerwca należy przesyłać: Dąbrowa, ul. Sobieskiego 14 m 12 — B Głuchmański.

— **Starostwo grodzkie w Sosnowcu** zawiadamia zainteresowanych, iż 2 czerwca br. przybędzie do Sosnowca wojewódzka komisja rejestracyjna celem ułatwienia dokonania rejestracji pojazdów mechanicznych. Komisja urzędować będzie w lokalu starostwa grodzkiego w Sosnowcu od godz. 9 rano.

— **Wycieczka do Okradzionowa.** S. T. S. „Echo“ urządza wycieczkę do Okradzionowa dla członków i sympatyków. Zbiórka na dworcu w sobotę o godz. 17.15 powrót w niedzielę wieczorem, nocleg zapewniony. Koszt w obie strony zł. 3.20, może jednak będzie mniejszy, jeżeli uzyska się zniżkę kolejową.

— **Zabawa leśna w Grudkowie.** Staraniem związku strzeleckiego w Łagiszy w dniu dzisiejszym urządzona zostanie w Grudkowie k/Będzina zabawa leśna p. n. „Majówka“, na którą złoży się moc niespodzianek sala tańca i wiele innych.

Wstęp na „Majówkę“ tylko 10 groszy. Do tańca przygrywać będzie orkiestra jazzbandowa. Początek o godz. 8-ej popoł.

Stan rynku pracy w Zagłębiu

Huta „Katarzyna“ w Sosnowcu zredukowała 90-ciu robotników w oddziale rurkowni.

Na rynku pracy w Zagłębiu panuje od zeszłego tygodnia pewna stabilizacja stanu zatrudnienia.

W Sosnowcu bawił okręgowy inspektor pracy p. Kowalik, który przeprowadził lustrację szeregu zakładów przemysłowych.

5 czerwca odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja z zarządem wapienników „Brynica“, celem unormowania stosunków w wapiennikach, robotnicy bowiem są tam źle traktowani i wnieśli skargę do inspektora pracy.

Sensacyjne aresztowanie syndyka i b. syndyka

Na kop. „Baśka“ władze wpadły na ślad nadużyć, sięgających kilkunastu tysięcy złotych.

W związku z tem aresztowani zostali: obecny syndyk kopalni „Helena“ zawiadowca Chylicki i poprzedni syndyk kopalni, sekretarz frakcji rewolucyjnej, p. Grzegorz Baumgarten.

Zawiadowca Chylicki oskarżony jest o popełnienie nadużyć, p. Baumgarten zaś o brak dozoru i lekkomyślną gospodarkę na kop. „Baśka“, w okresie sprawowania przez niego urzędu syndyka.

Wiadomość o aresztowaniu pp.: Baumgartena i Chylickiego wywołała wśród robotników kop. „Baśki“ dużą sensację.

Kulisy demonstracyj komunistycznych odsłania proces sosnowiecki

Wczorajszy (trzeci) dzień rozprawy w procesie 45-ciu komunistów przeszedł przy niesłabnącem zainteresowaniu

Po rewelacyjnych zeznaniach świadka *A Stykały,* który zdemaskował działalność swych byłych towarzyszy sensacją dnia były zeznania wywiadowcy *Pałysa,* prowadzącego w sprawie oskarżonych komunistów dochodzenie.

Świadek Pałys określił funkcję każdego z oskarżonych, przyczem dłużej zatrzymał się przy omawianiu działalności oskarżonego *Józefa Kozibąka,* który zbiegł zagranicę i za którym rozesłano listy gończe. Zdaniem świadka Pałysa Kozibąk był jednym z najwięcej czynnych działaczów On to przed dniem 1 maja ub. r. wzywał na zebraniu organizacyjnem członków partji do masowej demonstracji i zaatakowania policji w razie interwencji z jej strony, zapewniając, że w razie starcia z policją — rannymi zaopiekuje się kilku w tym celu zakontraktowanych lekarzy.

Zakontraktowanie lekarzy miało mieć miejsce w ścisłej tajemnicy przed policją i władzami. Jednym z lekarzy, który miał nieść pomoc rannym przy starciu z policją komunistom, był — jak twierdził świadek Pałys, — znany w Sosnowcu lekarz

Zeznanie świadka Pałysa wywołało na sali zrozumiałe poruszenie.

Skolei przesłuchał sąd dalszych świadków oskarżenia, wywiadowców służby śledczej oraz poza kolejnym porządkiem trzech świadków obrony z odległych miejscowości. Świadkowie ci nic godnego uwagi do sprawy nie wnieśli.

Przebieg rozprawy był spokojny Dalszy ciąg procesu jutro.

Okazuje się, że ze względu na ogrom materjału dowodowego proces potrwa dłużej aniżeli tydzień, jak to poprzednio przewidywano.

„Zmarła” żona zdenuncjowała męża--oszusta Niesamowity wypadek w Sukowie pod Kielcami.

Onegdaj do urzędu parafjalnego w Sukowie, pow. kieleckiego, zgłosił się Wincenty Sieczkowski, mieszkaniec wsi Marzysz, gm. Szczecno i oznajmił, że umarła mu żona, wobec czego organista Marcin Stępień w obecności Sieczkowskiego spisał akt śmierci i wydał mu świadectwo śmierci żony, na podstawie którego Sieczkowski pobrał zasiłek pogrzebowy w ubezpieczalni społecznej w Kielcach.

Na drugi dzień rano, zgłosiła się w urzędzie parafjalnym rzekomo zmarła żona Sieczkowskiego i oświadczyła, że faktycznie zmarła jej matka Walerja Szot, lat 63, a nie ona.

Rzekoma nieboszczka oświadczyła pozatem że mąż jej dopuścił się oszustwa z chęci zysku..

Sieczkowski przekazany zostanie do dyspozycji władz sądowych.

Tragiczne skutki żartów

Tragiczny w skutkach wypadek miał miejsce na Piaskach. Przy ul. Szybikowej zamieszkuje od dłuższego czasu, 39-letni Jan Sikora, który stał się przedmiotem naigrawań ze strony kilku nieletnich chłopców. Chłopcy dokuczali Sikorze, ciesząc się z jego przekleństw i złości.

Onegdaj Sikora, nie mogąc znieść wybryków chłopców, uderzył kamieniem w głowę 8-letniego Józefa Karpińskiego (Szybikowa 12) Karpiński doznał pęknięcia czaszki wobec czego w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Sikorą zajęła się policja.

Krwawy spór o łąkę

Pod Dąbrową, na tle sporu o łąkę wynikła krwawa bójka między 28-letnim Antonim Klisiakiem i jego sąsiadem, Janem Bojko.

Traf chciał, że obaj sąsiedzi spotkali się na spornej łące z kosami w ręku. Kiedy Klisiak począł trawę kosić, Bojko zadał mu cięcie kosą w lewe ramię powyżej łokcia i w bok.

Epilog porachunków sąsiedzkich rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

W rezultacie sąd skazał popędliwego „kosyniera“ na półtora roku więzienia.

WYJAŚNIENIE.

W artykule posła Zbigniewa Madeyskiego, p.t. „W imię prawdy“, umieszczonym w numerze 143 „Expresu Zagłębia“ z dnia 27 maja br., zaszła omyłka, którą niniejszem prostujemy, a mianowicie: początek ustępu przedostatniego winien brzmieć, jak następuje:

„Lista nr. 1 i tak zwycięży. Ale wtedy, gdy mówiłem na wiecu o dalszej działalności Funduszu Pracy, to mówiłem nie o konieczności głosowania na listę nr. 1, ale o konieczności delegowania do samorządów miejskich Zagłębia ludzi w pełni odpowiedzialnych... itd“

——o0o——

— **Doroczna wystawa prac uczenic żeńskiej szkoły rzemiosł im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego w Sosnowcu.** Dziś w żeńskiej szkole rzemiosł im ks. kan. Fr Raczyńskiego przy ul. Kaliskiej 21 o godz. 4-ej po południu otwarta zostanie wystawa, która trwać będzie do niedzieli dn 3 VI b.r. włącznie.

Zwiedzający będą mieli sposobność zapoznać się z jakością prca szkoły Wysiłki młodzieży i praca szkoły uwidoczniona jest na dorocznie urządzanej wystawie, reprezentującej działy: introligatorski, galanterji skórzanej, czapniczo-modniarski, fryzjerski oraz krawiecki, który występuje w tym roku pod hasłem „letni strój pani w różnych porach dnia“.

Wystawa otwarta w godz. od 9-ej do 19-ej, wstęp bezpłatny.

Zainteresowanie się społeczeństwa wystawą żeńskiej szkoły rzemiosł będzie dla uczenic nagrodą za całoroczną pracę i bodźcem do dalszych wysiłków.

— **4-letni chłopiec przejechany przez motocykl na Piaskach.** Onegdaj przed wieczorem, przy. ul. Nowopogońskiej na Piaskach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek motocyklowy. 47-letni Juljan Wójcikiewicz (Piaski, Piłsudskiego 5) najechał motocyklem na 4-letniego Leopolda Góralczyka zam. przy ul. Nowopogońskiej 124, skutkiem czego malec uległ ogólnemu potłuczeniu. W stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala.

— **Zebranie.** Dnia 2 czerwca (w sobotę) o godz 18-ej w lokalu „Kuźnicy“ Warszawska 22 odbędzie się walne zebranie koła wychowanków pierwszego kursu dla działaczy społecznych. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Obóz instruktorski W.F. K.** W czasie od 17 czerwca do 15 lipca odbędzie się obóz instruktorski WF. dla przodowniczek i instruktorek ćwiczeń cielesnych, pracujących czynnie w terenie, jako uzupełnienie i odświeżenie nabytych poprzednio wiadomości z zakresu W. F. K. Opłata za obóz wyniesie 15 zł. plus koszta podróży.

Wymagane świadectwo lekarskie, stwierdzające dobry stan zdrowia, świadectwo lub odpis ukończonego kursu dla przodowniczek lub instruktorek WF., zaświadczenie czynnej pracy w terenie.

Deklaracje oraz karty zdrowia (blankiety) wydaje powiatowy komendant P. W. w Sosnowcu ul. Nowa 9, oraz udziela bliższych informacyj.

— **Zarząd okad. koła Zagłębian** w Poznaniu wzywa swych dłużników do uregulowania zobowiązań pieniężnych wobec koła. Fundusze koła wyczerpane zostały na pożyczki dla członków, którzy nie poczuwają się do zwrotu długów. Nie apelujemy do ofiarności społeczeństwa, ale odwołujemy się do uczciwości tych, którzy korzystali z pomocy koleżeńskiej.

Adres: Akad. koło Zagłębian w Poznaniu, uniwersytet — Collegium Minus Nr. konta P. K. O. 211924.

— **Okazja do Gdyni za 12 zł. 50 gr.** Kierownictwo świetlicy w Niwce zawiadamia wszystkich, którzy już się zgłosili do wzięcia udziału w wycieczce na dzień 2, 3 i 4 czerwca, że termin ten został przesunięty na dzień 16 czerwca Koszt wycieczki 12 zł. 50 gr. wraz z przejazdami, noclegami, obiadami i zwiedaniem portu okrętami. Zgłoszenia przyjmuje kier. świetl. Wł. Bąbczyński Niwka, ul. 1 maja 34 codziennie od dn. 14 czerwca.

Z Zawiercia

POSTRZELONY ZA KRADZIEŻ DRZEWA.

Dwudziestoletni mieszkaniec wsi Jastrzębie, gm. Poraj Krzyczwan onegdaj o godzinie 5-ej popołudniu udał się po drzewo do pobliskich lasów państwowych, gdzie podczas kradzieży drzewa postrzelony został w plecy i w głowę z broni myśliwskiej przez gajowego tychże lasów, Anioła Kazimierza.

Postrzelony Krzyczman doszedł o własnych siłach do posterunku policji w Poraju, gdzie osobiście złożył zameldowanie o zaszłym wypadku. Postrzelony Krzyczman po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewieziony został do szpitala Panny Marji w Częstochowie, gajowym zaś zajęła się policja. Niewątpliwie gajowy Anioł poniesie zasłużoną karę za samowolne wymierzanie kary.

(z) **Stanowisko prawdziwie obywatelskie—przykład godny naśladowania** Kom Rodzicielski przy Publicz. Szkole Powszechnej w Myszkowie składa tą drogą serdeczne podziękowanie J. W. P. Dyr. Stanisławowi Bauerertzowi za łaskawe i bezinteresowne zaofiarowanie w dniu 19 maja rb. 100 korcy wapna dla zapoczątkowania budowy gmachu szko_

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO ZAWIERCIANINA W SOSNOWCU.

Wczoraj wczesnym rankiem, Andrzej Papliński, zamieszkały w Zawierciu (Piłsudskiego 57), przebywający czasowo u swego szwagra Franciszka Barańskiego w Sosnowcu (Florjańska 29), usiłował popełnić samobójstwo, podrzynając sobie gardło brzytwą.

Wezwany lekarz po doraźnym opatrunku przewiózł Paplińskiego do szpitala. Stan jego jest ciężki.

Przyczyna targnięcia się na życie narazie nie ustalona.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Wielkie szosowe wyścigi motocyklowe w Sosnowcu

Wyścigi motocyklowe w Sosnowcu zorganizowane przez klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego „Strzelec", o kt rych już donosiliśmy, zapowiadają się imponująco. Udział w wyścigach wezmą najwybitniejsi szosowcy kraju, jak mistrzowie stolicy. **J. Nowak i T. Tomaszewski**, mistrz Polski w waktegorji 350 kub. **H. Jung, A. Greyer i B. Breslauer ze Śląska, Weyl z Poznania** i wielu innych. Wyścigi odbędą się na trasie **Pekin — Zagórze — Małe — Zagórze — Pekin** i rozpoczną się punktualnie o godz. 5 po poł.

Dojazd z dworca kolejowego autobusami na trasę i tramwajem do ulicy Zamkowej.

ZGŁOSZENIE DO SPŁYWU DO MORZA W ZAGŁĘBIU.

W uzupełnieniu wczorajszego artykułu o wielkim spływie kajakowców i żeglarzy do morza podajemy, że przygotowanie i organizacja spływu w Zagłębiu powierzona została organom PW., gdzie przyjmuje się zgłoszenia uczestnictwa od dnia bm. (Sosnowiec koszary Traugutta — komenda PW.) wszystkie oddziały LM. i kolonjalnej przyjmują zgłoszenia z poszczególnych terenów.

Wpisy uczestników spływu przyjmuje się w pow. komendzie PW do 25 czerwca — oddziały ligi M. i K. do dnia 10 czarwca. Po tym terminie zainteresowani mogą otrzymać informacje w poszczególnych oddziałach LM. i K. oraz w pow. komendzie PW.

ODDZIAŁ KAJAKOWCÓW PRZY SZKOLE GÓRN. - HUTNICZEJ W DĄBROWIE.

Uczniowie państw. szkoły górn. - hutniczej w Dąbrowie zorganizowali oddział kajakowców Przy pomocy i szczerem zainteresowaniu się dyrekcji szkoły i koła opieki rodzicielskiej. Oddział ten świetnie się rozwija budząc wśród młodzieży żywe zainteresowanie. Do tej pory zbudowano 10 kajaków sztywnych, 2 osobowych krytych dyktą. Dalsze 4 wykonane będą z najbliższym czasie.

Oddział kajakowców ma za swe zadanie przyjść z pomocą niejednemu turyście — amatorowi, a zwłaszcza młodzieży szkolnej, która podczas wakacji rozporządza dużą ilością wolnego czasu.

Projektowanych jest kilka wycieczek bliższych i dalszych po naszych rzekach polskich, a także liczny udział w tegorocznym spływie kajakowców do morza polskiego.

Poświęcenie wszystkich kajaków nastąpi 10 czerwca br. w parku miejskim na Zielonej, gdzie obecnie 10 kajaków oddanych jest do użytku publicznego, z których każdy może korzystać za przystępną opłatą.

× **Zagłębie — RKS. Naprzód (Chorzów).** Dziś o godz. 5 popoł. na boisku miejskiem w Dąbrowie „Zagłębie" rozegra koleżeński mecz z RKS. „Naprzód" (Chorzów).

× **Ćwierćfinały piłkarskich mistrzostw świata.** Dziś zostanie rozegrana runda mistrzostw piłkarskich świata. Na podstawie wyników pierwszych meczów w drugiej rundzie spotkają się:

w Medjolanie: Niemcy ze Szwecją, w Turynie: Szwajcarja z Czechosłowacją, w Bolonji: Austrja z Węgrami, w Neapolu: Hiszpanja z Włochami.

Z Olkusza

JAKI BĘDZIE ZARZĄD MIASTA W OLKUSZU.

Dzięki zdobyciu większości w radzie m. Olkusza przez blok gospodarczy (BBWR), przyszły zarząd składać się będie wyłącznie z członków bloku, prawdopodobnie z jednym tylko ławnikiem żydem. Ogólnie się mówi o p. Majewskim, obecnym burmistrzu, jako o najpoważniejszym kandydacie na burmistrza w nowym zarządzie miasta Wiceburmistrzem prawdopodobnie zostanie p. W. Wilczyński.

(ol) **Zjazd delegatów oddz. związku strzeleckiego** pow. olkuskiego odbędzie się dzisiaj o godz. 14 w sali gimn. męskiego w Olkuszu.

(ol) **Szkolna drużyna ratownicza** P. C. K Onegdaj zakończył się nowy kurs szkolny żeński drużyny ratowniczej P. C. K. w Olkuszu, w którym wzięło udział 20 uczestniczek. Egzaminy kursistek przeprowadzili pp: dr. Gorczyca, dr. Kalista i prof. Broder w obecności prezeski P. C K. p. Z. Okrajniowej i przedstawicielek szkoły pow. żeńskiej. Nową drużynę ratowniczą, która zdała egzamin z wynikiem dobrym przeszkolili: pp. dr Kalista prof. Broder i instruktorka Hensoldtówna.

(ol) **Nowy zarząd P. T. T. w Olkuszu** Koło olkuskie polskiego tow. tatrzańskiego na walnem zebraniu, m. in. wybrało nowy zarząd w składzie: pp. St. Lipka — prezes, ks pref. Piskorz — wiceprezes, Jan Kania — sekretarz i skarbnik, członkowie zarządu: pp. Jadw. Chodorowska dyrektor K Wegelins, zastępcy: pp. dyr. W. Heller, dyr. W. Majewski i inż. Żubr. W najbliższym programie prac towarzystwa ustalono odczyt prof K. Sosnowskiego z Krakowa na 11 czerwca rb., oraz szereg wycieczek młodzieży szkolnej w góry.

(ol) **Wycieczka do Gdyni i na Hel** Z powodu trwającego stale zimna, liga morska i kolonjalna w Olkuszu odłożyła do 12 czerwca r. b.

220. **WAMPIR W SPÓDNICY** POWIEŚĆ.

— Nie na tem koniec!

— Cóż więc?

— Jeżeli się nie mylę, (a to niepodobieństwo, bo słuch mam zajęczy), Garbuska odpowiedziała: Taki w zastępstwie panny młodej. która nie otworzyła ust.

— I nikt z tych osób, coby mieli prawo ku temu, nie zwrócił na to uwagi?

— Nikt

— A w kościele?

— O! w kościele znowu inna heca... Istna chabanera... chabanera, której djabeł by się uląkł?

— Któż ją wywołał?

— Siostrzeniec Garbuski.

Tu Tristan barwnie odmalował Terrienowi znane nam zajście podczas ślubu Heleny. Gdy doszedł do okresu, w którym zjawiła się hrabina de Roncerny z córką i Joanną, Józef Terrien, mocno zaintrygowany zagadnął:

Dwie damy z wyższego towarzystwa?

— I jakie jeszcze! — Jedna hrabina ze swoją córką, hrabina de Roncerny...

Były dependent notarjusza, usłyszawszy to nazwisko, skoczył na fotelu i zawołał.

— Hrabina de Roncerny na ślubie Heleny Tordier!

—Ze swoją córką, ładniutką jak pieścidełko, i jeszcze jedną młodą dwudziestoletnią osobą, także bardzo ładną, chociaż troszeczkę ułomną... ale bardzo niewiele.

— A nie wiesz, jak ona się nazywa?

— No... wiem tylko, że spoglądała na Tordierowę, jak gdyby wzrokiem swoim przebić ją chciała!

— To chyba być musi Joanna Bertinot — pomyślał były dependent notarjusza a głośno dodał: — A gdy Lucjan Gobert znalazł się już w powozie?

— Te trzy panie wsiadły z nim razem

— Dokąd go powieźli?

— To mogę powiedzieć napewno, że do willi Petit — Bry, bo przy mnie mówiono o tem.

— Siostrzeniec Julji Tordier u hrabiego de Roncerny — mruknął Terrien. — To dziwne... Jutro tam, będę, żeby się dowiedzieć, co słychać i przekonać się czy ta młoda ułomna dziewczyna, jest naprawdę Joanną Bertinct.

— To wszystko? — zapytał głośno.

— Ale gdzie tam! Po zabraniu nieprzytomnego siostrzeńca, co za harmider wszczął się na garbatą Tordierowę. Wszyscy krzyczeli razem: do wody z nią.

— Precz z garbusem aż się w głowie mąciło.

XXXI.

— Po takiej owacji niezbyt desoło musiał zejść dzień w Joinville?— odezwał się Terrien.

— Zrazu wszyscy osowieli — odparł Tristan, — lecz w miarę jak jak butelki strzelać poczęły, towarzystwo rozpogodziło się. . z wyjątkiem panny młodej, której więcej do płaczu niż do śmiechu było.

— A pan młody?

— Spił się odrazu.

— Cóż Tordierowa?

— Rozradowana, jak gdyby ona, a nie jej córka zaślubiła Prospera Riveta pożerała go oczami Wszyscy troje powrócili do Paryża o godzinie drugiej nad ranem.

— Czy zostało ci jeszcze co z pieniędzy, danych na koszta?

— Zostało mi sześć sous.

— Z czternastu franków!

— Oszczędzałem, jak mogłem, ale należało się przecież pokazać, żeby nie zwrócić na siebie uwagi.

— Dobrze... Masz dwadzieścia franków... Jutro weźmiesz się znowu do roboty... Będziesz miał zawsze na usługi powóz i franka na wydatki...

— Psie rzemiosło! — zawołał Tristan — Cały dzień haruj po to, byś trzy franki zarobił, a wieczorem masz płótno w kieszeni!

— Nie pij tyle, a zostanie ci cokolwiek.

— Gdybym mógł dostać los na loterję. na który padnie wielka wygrana.

— Na to potrzeba mieć węch. — Pierwszą okazję, co się nastręczy, chwytaj za czuprynę! To moja zasada!

— A gdzież ona? Starzeję się, a nie spotkałem jeszcze żadnej okazyi!

— Może przyjść wtedy. kiedy najmniej się spodziewasz. A teraz zostaw mnie samego i zejdź schodami od podwórza.

— Dobrze... dobrze... znamy się na tem.

Tristan otworzył drzwi ukryte i zniknął

Terrien zostawszy sam rozmyślał:

d. c. n.

NIERYCERSKI POSTĘPEK P. SIKORY.

Do spacerującej p. Honoraty Zdeb, służącej państwa Rozenżranców (Sosnowiec, Dekierta), podszedł jakiś przystojny młodzieniec i zaproponował jej swe towarzystwo Znajomość została zawarta i p. Honorata pozwoliła się odprowadzić do samej bramy domu.

Przy czułem pożegnaniu młodzian zręcznym ruchem wyrwał dziewczynie torebkę i rzucił się do ucieczki. Ujęto go dopiero przy „Halach Rozwoju“. W komisarjacie, przytrzymany podał się za 26-letniego Romana Sikorę, zamieszkałego na kol. Staszyca w Sosnowcu.

Gruby nietakt przygodnego znajomego p. Honoraty był przedmiotem wczorajszej rozprawy sądowej, która zakończyła się skazaniem Sikory na rok więzienia.

—oOo—

WYCIECZKA DO KRAKOWA I WIELICZKI.

W dniu 3 czerwca br. (niedziela) Polski Touring Klub w Katowicach urządza wycieczkę popularną do Krakowa i Wieliczki.

Odjazd z Katowic nastąpi o godz. 7.23, przyjazd do Wieliczki o godz. 10, odjazd z Wieliczki do Krakowa o godz. 12.50, przyjazd do Krakowa o godz. 13.20, zaś odjazd z Krakowa o godz 21.10 i przyjazd do Katowic o godz. 22.40.

Koszt przejazdu tam i zpowrotem, zwiedzenie Wawelu, oraz zjazd do Salin — wynosi tylko zł. 7 — (siedm.).

Bilety do nabycia : w polskim biurze podróży „Orbis“ w Katowicach, ul. Pocztowa L. 1 tel 308-72, oraz „Wagons — Lits“ Katowice, ul. Dyrekcyjna L. 9, tel. 330-12

W razie niewykupienia odpowiedniej ilości biletów do piątku dnia 1 czerwca br godz. 20 Polski Touring Klub zastrzega sobie prawo odwołania pociągu za zwrotem pobranych opłat.

—oOo—

RUCH WYCIECZKOWY NA TARGACH KATOWICKICH

W ostatnich dniach zwiedziło targi wiele wycieczek szkolnych z Zagłębia Śląskiego i Dąbrowskiego. Z powodu zgromadzenia na targach znacznej ilości eksponatów krajowych i pięknego urządzenia stoisk jest wskazanem, by młodzież i wycieczki w dnie powszednie w celach dydaktycznych jaknajliczniej odwiedzały targi katowickie, które trwają tylko do dnia 3 czerwca br. włącznie.

W sobotę t. j. 2 czerwca br. przybywa na targi specjalny pociąg popularny zorganizowany przez DOKP. z Radomia.

Duch zmarłej wezwał męża do osieroconych dzieci

Przed kilku dniami zmarł w Berlinie kupiec Jan Saborski, z pochodzenia polak. Nazwisko jego uwiecznione pozostanie w rocznikach pism poświęconych spirytyzmowi i okultyzmowi, dzięki niezwykłemu zdarzeniu z przed czterech lat. Saborski mieszkał wówczas w Londynie, gdzie zajmował poważne stanowisko w wielkiej firmie handlowej.

15 lat przeżył Saborski szczęśliwie z żoną, z którą miał troje dzieci. W lipcu 1930 roku wyjechał z Londynu do Berlina w pilnych sprawach handlowych. W chwili jego wyjazdu cała rodzina cieszyła się jaknajlepszem zdrowiem. Wyjeżdżając zostawił żonie dokładny adres hotelu w Berlinie, w którym się zazwyczaj zatrzymywał.

Po przyjeździe do Berlina Saborski spotkał przyjaciół, którzy skłonili go, by przeniósł się do hotelu, gdzie oni już wcześniej stanęli. Wśród wiru interesów i w miłem towarzystwie Saborski nie pomyślał o tem, by zawiadomić rodzinę o zmianie adresu berlińskiego. W hotelu, który opuścił, również nie powiedział, dokąd się przenosi. Tembardziej nie przychodziło mu do głowy, że spodziewał się w przeciągu dwu, trzech dni powrócić do domu. Był piątek, a w niedzielę postanowił Saborski wyjechać.

W sobotę późno wieczorem, koło wpół do dwunastej, kiedy zmęczony całodzienną pracą kupiec układał się do snu, nagle zadzwonił w jego pokoju hotelowym telefon. W słuchawce usłyszał Saborski głos żony: „Przyjeżdżaj zaraz, proszę, wracaj natychmiast, bo dzieci płaczą“. Po tych słowach telefon zamilkł.

Saborski nie chciał wierzyć własnym uszom. Jakim sposobem żona mogła telefonować do niego, skoro nie wiedziała, w którym hotelu się zatrzymał? Przytem prośba żony by powracał, bo dzieci płaczą, wydawało mu się bezsesowna. Rozmyślając nad tem doszedł do przekonania, że cała rozmowa musiała być halucynacją. Aby się o tem upewnić zatelefonował do portjera, obsługującego w nocy centralę telefonów hotelowych. Portjer stwierdził stanowczo, że Londyn wcale się telefonicznie nie zgłaszał.. Kupiec uspokoił się i poszedł spać. Nazajutrz wyjechał do Londynu.

W domu czekało Saborskiego nieszczęście. Trup ukochanej żony spoczywał już drugi dzień na katafalku Zachorowała ona w piątek. Przez całą noc skarżyła się na bóle w jamie brzusznej. W sobotę przyszedł lekarz, znalazł stan groźny i zarządził natychmiastowe przewiezienie do szpitala. Tegoż jeszcze dnia dokonano operacji ślepej kiszki. Około godziny 10-ej wieczorem chora zmarła Siostra zmarłej napróżno usiłowała telefonicznie porozumieć się z jej mężem. W hotelu berlińskim odpowiedziano jej, że Saborski był tam przed paru dniami, ale wyjechał, nie pozostawiając żadnego adresu.

Na krótko przed zgonem operowanej dopuszczono do niej troje dzieci Ostatniem życzeniem umierającej było wezwanie telefoniczne męża, by jaknajprędzej powrócił. Przy zwłokach zmarłej dzieci płakały dość długo. Około godziny wpół do dwunastej zwłoki zabrano do trupiarni przy kaplicy szpitalnej, a dzieci wróciły do domu w towarzystwie ciotki i służącej. Kiedy Saborski usłyszał w Berlinie w tajemniczy głos w telefonie, żona jego już od godziny zgórą nie żyła. Słowa, które usłyszał przez telefon, było ostatniem życzeniem żony, której śmierci Samborski wówczas nawet nie przeczuwał.

Jakież może być wyjaśnienie tej zagadki? Próbując ludzkim rozumem to wytłumaczyć, możemy przyjąć, że niezwykle silne napięcie i koncentracja woli umierającej trwało nadal po śmierci ciała i pozwoliło jej spełnić swoje ostatnie ziemskie pragnienie.

Zarłoczny chłopiec

— Cholera z takim chłopakiem na posyłki! — narzekał właściciel perfumeryjnego sklepu, p. Bernard. — To nie jest chłopak na posyłki. To jest chłopak do żarcia.

On bez przerwy je! Inny chłopak w jego wieku ma w kieszeniach scyzoryk, ma malowanki, ma różne śmiecie.. A on? We wszystkich kieszeniach ma jajka na twardo, bułki, kwaszone ogórki... Nawet w bocznej kieszonce, gdzie się nosi chusteczkę to on trzyma wędzone szprotki... Od rana do nocy on tylko je i je. Jemu się gęba nie zamyka

Opinja p. Sz. dotyczyła 11-letniego Zelmana Kaca, który od paru miesięcy pracował w sklepie jako chłopak na posyłki.

Rzeczywiście, młodociany pracownik perfumeryjnej branży miał niezwykły apetyt. Każdy swój zarobek zamieniał natychmiast na jajka i na szprotki, której pochłaniał w olbrzymiej ilości.

Gdy go się pytano: „Co dostałeś za odniesienie paczki?“, odpowiadał ponuro

—Na ćwierć kilo szprotek.

P. Sz. denerwowało to bardzo i gdyby nie to, że był winien chłopcu pensję za 3 miesiące, już dawnoby go wyrzucił.

— Klientka — narzekała — chce perfumy „fiołek“, albo „narcyz“, albo „szypir“, a jak ten szczeniak stoi, to nic nie czuć tylko szprotki.

Wkońcu panu Sz. znudziła się żarłoczność chłopca i zabronił mu przynosić do sklepu ukochane artykuły żywnościowe.

— Sklep jest do roboty! — oświadczył kategorycznie — W domu sobie możesz żryć nawet całą noc. Ale tu, jak cie jeszcze raz zobacze ze szprotką, albo z jajkiem, to cie wyrzuce na zbity pysk.

I codziennie rano p. Sz. rewidował kieszenie chłopca, chcąc sprawdzić, czy rozkaz jego został wykonany.

Chłopiec słuchał się, ale cierpiał. I pewnego razu, nie mogąc zapanować nad swoim apetytem zeżarł duży kawałek mydła toaletowego.

Skutki nie kazały długo na siebie czekać. Zelmankowi zrobiło się niedobrze i zanieczyścił sklep, akurat wtedy, kiedy jakieś dwie klientki żądały perfum o łagodnym zapachu.

Klientki uciekły, a oszalały ze złości p. Sz tak pobił chłopca na posyłki, że sąd był zmuszony wymierzyć mu tydzień aresztu.

HUMOR

TROSKLIWOŚĆ.

Mąż wyglądając oknem: Wiatr taki, że mógłbym wołom powyrywać rogi.

Żona: Więc dziś nie wychodź kochanie.

ZMIENIŁ ZDANIE.

— Co dałeś za to ubranie?

— Dwieście złotych.

— Strasznie drogo.

— Ale na raty.

— Na raty! Za bezcen.

SWATY.

— Mam dla pana stosowną partję, mówi pośrednik małżeństw, ale musi pan się ogolić i wziąć czysty kołnierzyk.

—Tak, ale jeśli potem z tego nic nie będzie

DELIKATNE OKREŚLENIE.

— Co zaręczyłeś się? Gratuluję. Czy ona jest piękna? Czy jest bogata? Czy jest młoda ?

—No wiesz, ona jest pięknie bogata a młoda była już znacznie wcześniej niż ja.

NAJNOWSZY SPOSOB.

— Powiedz mi Józiu, co ty robisz, że za tobą lata tyle dziewcząt?

— O, to zupełnie proste. Nakrapiam swoją chusteczkę benzyną, wszystkie myślą, że jestem właścicielem samochodu.

STOPIEŃ NAJWYŻSZY.

— Wiesz co, jeszcze raz dochodzę do przekonania, że ze wszystkich pięknych rzeczy na tym pięknym świecie, rzeczą najpiękniejszą, najcudowniejszą, jest piękność kobiety.

— Zgadzam się z tobą ,ale muszę ci wymienić coś, co jest jednak jeszcze piękniejsze: wierność pięknej kobiety.

Hm. no tak, niewątpliwie. W tym wypadku bowiem uwzględnić jeszcze trzeba rzadkość objektu.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie II rewiru, Aleksander Krauze, zam. w Będzinie, przy ul. Kołłątaja 43, obwieszcza, że w dniu 6 września 1934 r. o godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu, na pokrycie należności Hindy Szerowej w sumie 16.866 złotych 52 grosze z procentami i kosztami, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku nieruchomego składającego się: z placu o przestrzeni 186.8 kw. sążni i znajdujących się na nim budynków, a mianowicie: domu frontowego, murowanego, trzechpiętrowego, mieszkalnego, oficyny mieszkalnej, murowanej, trzechpiętrowej, komórek drewnianych, ustępów drewnianych itp. — szczegółowo opisanego w protokule opisu z dnia 27 stycznia 1932 roku, położonego w Będzinie, przy ulicy Sączewskiej Nr. 11, stanowiącego własność Abrama — Abe i Chany z Fiszlów małżonków Lajzerowicz w jednej i Szmula i Cywji z Zandsztajnów małż. Krakowskich w drugiej niepodzielnej połowie — wszyscy w równych częściach, podlegającego sprzedaży w całości.

Nieruchomość powyższa w zastawie ani dzierżawie nie pozostaje, posiada urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod Nr. rep. hip. 682, obciążona zaś jest w Dziale IV długami hipotecznemi: pod Nr. 5 sumą 23.025 zł. 45 gr., z której 16.866 zł. 52 gr. stanowi przedmiot niniejszego postępowania egzekucyjnego, pod Nr. 7 sumą 3000 rb., pod Nr. 8 sumą 2000 rb., pod Nr. 10 sumą 400 zł. i pod Nr. 11 sumą 40.000 złotych.

Licytacja nieruchomości rozpocznie się od sumy szacunkowej 63.860 złotych 40 groszy.

Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję w wysokości 6.387 złotych.

Opis i szacunek jak również i inne dokumenty, dotyczące tej sprzedaży, mogą być przeglądane w kancelarji komornika, a w ciągu dwóch tygodni przed sprzedażą w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Komornik Aleksander Krauze.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Konopki Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA zdolna panna do szycia Pracownia sukien „Marja" Modrzejowska 27.

POTRZEBNE do pończoszarni maszynistki, ketlarka, renderka. Wiadomość: Modrzejowska 45 Kanar.

POTRZEBNY zdolny czeladnik szewcki ul. Bracka 2. Stanisław Kaczmarski.

POTRZEBNA zaraz rutynowana, miłej powierzchowności bufetowa do kawiarni, Sosnowiec, Piłsudskiego 28.

INTELIGENTNA panienka zajmie się domem, dziećmi, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa pod „Skromna".

FOTOGRAF laborant - kopista, siła pierwszorzędna potrzebny. Foto - Lazar Sosnowiec.

POTRZEBNA panienka do pomocy w handlu i do kuchni, zamiłowaniem w handlu. Wiadomość w administracji Sosnowiec.

POTRZEBNA na przychodne lepsza dziewczyna do sprzątania, z dobrem cerowaniem. Wymagane pierwszorzędne świadectwa Zgłoszenia: Sosnowiec, Małachowskiego 2-c, m 6 od 3—5 prócz czwartek.

POTRZEBNA zdolna panienka do owocarni. Wiadomość Expres Sosnowiec.

POTRZEBNY czeladnik szewski samotny do odpowiednich stalunków i reperacyj z całodziennem utrzymaniem. Porąbka - Zawodzie Nr. 5.

KUPNO i SPRZEDAŻ

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru I-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Deblińskiej pod Nr. 7 na zasadzie art. 679 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 5 lipca 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu i zabudowań: domu dwupiętrowego murowanego, otynkowanego, mieszkalnego i zabudowań gospodarczych położonej w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego powiecie Będzińskim województwie Kieleckiem oznacz. polic. Nr. 61 obejmującej powierzchni 131,2 kw. sążni, która stanowi własność Andrzeja i Anny małż. Włosińskich, Marcina i Róży - Rozalji małż. Mucha w równych niepodzielnych połowach. Sprzedaży podlegają prawa do jednej niepodzielnej połowy należącej do małż. Włosińskich. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu Nr. hip. 118.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 82.800.— zaś połowa wartości wynosi zł. 41.400.—

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 2/3 zł. 41.400, tj. zł. 27.600.—

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 4140 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne ;że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 26 maja 1934 r.
Komornik Sądu Grodzkiego rew. I-go
STEFAN MORGIEWICZ.

Do akt Nr. Km 601 1934 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu IV-go rewiru, Kazimierz Muszyński, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 7. na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1934 r. od godziny 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy 1-go Maja nr. 23 odbędzie się w I terminie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z samochodu marki „Ursus" Nr. rejestr. 72444, na chodzie oszacowanych na łączną sumę zł. 1000 na zaspokojenie wierzytelności Tomasza Staniszewskiego.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Kazimierz Muszyński
Sosnowiec, dn. 30 maja 1934 r.

16 MORG sprzedam obok Miechowa. Wiadomość Kozłów, Miechowski wieś Bogdanów, Sroczyński.

LOKOMOTYWĘ parową dwudziesto konną dobrą sprzedam 1.400 złotych. Zgłoszenia Łagisza — Glinice 137 Wnuk

SPRZEDAM: wóz, bryczkę, pług, brony chomonto. Milowice, ul. Ślepa 5.

LODÓWKĘ szafkową mało używaną, sprzedam niedrogo Legionów 24, m. 12

SPRZEDAM sklep owocarnie z powodu wyjazdu Wiadomość Kaliska 31.

HARMONJA stoliczkowa do sprzedania Sosnowiec, Pogoń Owsiana 2 Józef Torbus.

MASZYNĘ Singera bębenkową do szycia haftu sprzedam. Sosnowiec, Sienkiewicza 8 m. 7

SPRZEDAM plac przy Długiej wprost Szopena Do wynajęcia pokój i kuchnia Wiadomość Sosnowiec, Szewska 10.

ROWER męski balonowy w dobrym stanie sprzedam Sosnowiec, Orla 16 m. 1.

Do sprzedania lub wydzierżawienia Pralnia dobry punkt. Wiadomość Expres Sosnowiec.

HARMONJE, akordjony różnych systemów, skrzypce koncertowe, reperacje wszelkich instrumentów. Sosnowiec 1 Maja 13 Rutkowski.

DYSZLE i orczyki do powozu do sprzedania Wiadomość u kowala przy moście szopienickim

PLACE przy Królewskiej Moniuszki tanio sprzedam. Sosnowiec, Kołłątaja 11 (oficyna).

MŁODĄ sylwetkę osiągnie pani w modnym gorsecie, pasie i staniczku, a zdrowie w dobrym pasie leczniczym. „Rozalja" Sosnowiec, Deblińska 11 telef. 7-68

HARMONJĘ Kupisa stolikową, kornusy sprzedam. Gołonóg. Podlesie 37 Tomasz Zygiert.

KTO mnie nauczy ondulacji, gotówka zgóry. Adresy zostawiać „Expres" Dąbrowa.

SPRZEDAM maszyne do szycia Singera bębenkową tanio. Jęzor obok Niwki Cebrat.

KUPNO — sprzedaż nieruchomości oraz majątków rolnych lokali handlowych korzystnie do kupna tylko w biurze Sosnowiec Piłsudskiego 8 telefon 526 (przy stowarzyszeniu wł. nieruchomości).

LOKALE

POKÓJ mały z kuchnią do wynajęcia. Dekierta 5 I p.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SKRADZIONO Józefowi Bijakowi książkę stanu służby oficerskiej wydaną przez P.K.U. Będzin, prawo jazdy motocyklowe Nr. 340. B., wydane przez woj. Katowickie i zawiadomienie woj. Kieleckie, o przerejestrowaniu motocyklu A. J. S. Nr. 47895 Śl. 681.

KRAMPUS Stefan zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu i kartę na dowód osobisty wydaną w Będzinie

ZGUBIONĄ książeczkę Oszczędnościową Udziałową Spółdz. Kredytowej Zagłębia Dąbr. z ogr. odp. w Sosnowcu unieważniam w imieniu spadkobierców Wiktora Monsiorskiego Ryszard Monsiorski

GAWROŃSKI Wacław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu

WOJDYŁA BOLESŁAW zgubił kartę rowerową, wydaną przez starostwo zawierckie, którą unieważnia.

POLAK WŁADYSŁAW zgubił w Pradłach weksle z żyrem Kazimierza i Jakóba Piążków na sumę zł. 600 i dowód osobisty wydany przez magistrat m. Czeladzi.

JÓZEFA Biczysko zgubiła dowód osobisty kolejowy wydany przez Dyrekcję Warszawską.

JÓZEF SIERPIEŃ zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rzemieślniczą na stolarstwo wydaną przez Starostwo Będzińskie dla Węgiera Szymona Sosnowiec.

JÓZEFA Biczysko zgubiła dowód osobisty kolejowy wydany przez Dyrekcję Warszawską.

RÓŻNE

BUCHALTER wyrabia zaległości, zaprowadza i prowadzi buchalterję przemysłową i handlową. Zgłoszenia pod „1" do Administracji.

ZAGINAŁ pies czarny, uszy obcięte, podpalany. Odprowadzić Będzin, Zagórska 50. Helena Duda.

POTRZEBUJĘ pożyczki od 2 — 3000 zł na rok czasu pod zabezpieczenie Piłsudskiego 8 (przy stowarzyszeniu wł. nieruchomości).

WZYWAM po raz trzeci Eugenjusza Koszembara z Zagórza do oddania pieniędzy i do odwołania fałszywego ogłoszenia pod moim adresem. Sprawę oddałam do sądu. Piotrowska, Dąbrowa 1-go Maja.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski